Dziś 6 stron

Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, czwartek 21 marca 1946 r. — Nr 80 (147)

Nasi żołnierze wracają

Oświadczenie Bevina

w sprawie demobilizacji polskich sił zbrojnych w Anglii

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Ernest Bevin, oświadczył dziś w parlamencie, że zawarte zostało porozumienie w sprawie powrotu do Polski członków polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod komendą brytyjską. Każdy żołnierz i oficer tych oddziałów otrzymał indywidualne oświadczenie ministra Bevina, określające stanowisko rządu brytyjskiego i stwierdzające, że rząd ten uważa, iż jest obowiązkiem każdego członka polskich sił zbrojnych zdecydować obecnie na powrót do Polski.

Przemawiając w parlamencie w tej sprawie minister Bevin powiedział m. in.: oświadczyłem ostatnio w tej izbie, że będę wkrótce w stanie wyjaśnić kwestię polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod komendą brytyjską. Nie będziemy zmuszać tych ludzi do powrotu do Polski, ale nie ukrywałem nigdy, że jest naszym głębokim przeświadczeniem, iż powinni oni powrócić do kraju i wziąć udział w jego odbudowie.

Powrót jest obowiązkiem

Oddawna już podaliśmy do wiadomości członków polskich sił zbrojnych, że oddane będą do dyspozycji tych, którzy pragną powrócić odpowiednie środki transportowe. Niektórzy żołnierze polskich oddziałów, znajdujących się pod naszą komendą korzystali z możliwości powrotu, lecz od samego początku czułem, że jedną z głównych przyczyn, która stała na przeszkodzie powrotowi większych ilości żołnierzy polskich, był w ich mniemaniu brak pewności co do warunków, które czekają ich w kraju.

Dlatego też rząd brytyjski od wielu miesięcy nalegał na to, by polski Rząd wyjaśnił warunki powrotu żołnierzy.

Obecnie osiągnęliśmy porozumienie z polskim Rządem w tej sprawie i postanowiliśmy doręczyć odpowiednie oświadczenie w języku polskim każdemu poszczególnemu członkowi polskich sił zbrojnych. Żołnierze polscy otrzymają to oświadczenie w dniu dzisiejszym.

Dodane do niego będzie drugie oświadczenie, pochodzące ode mnie i wyjaśniające stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie przyszłości polskich sił zbrojnych i ich członków. W oświadczeniu swym stwierdzam, że rząd brytyjski uważa treść oświadczenia Rządu polskiego za zadawalająca oraz uważa iż jest obowiązkiem wszystkich członków sił zbrojnych zdecydować się teraz na powrót do kraju.

Warunki nie będą zmienione –

Gdy porozumienie co do tekstu oświadczenia zostało osiągnięte, polski rząd ku memu wielkiemu zdziwieniu i żalowi doręczył rządowi brytyjskiemu i ogłosił notę, w której oświadczył, że nie może on uważać jednostek polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod komendą brytyjską, za część składową polskich sił zbrojnych Polski, i domagał się, by jednostki te zostały rozwiązane, a żołnierze chcący powrócić do kraju, starali się o to indywidualnie.

Nota ta została później szczegółowo omówiona z polskim rządem i otrzymałem zapewnienie od tego rządu, że warunki zawarte w oświadczeniu nie zostaną w niczym zmienione. Warunki, zawarte w oświadczeniu doręczonym członkom polskich jednostek, będą się odnosić do wszystkich oddziałów polskich powracających z zagranicy.

Nadszedł czas demobilizacji

W miarę możności będą brane pod uwagę poszczególne oddziały, a nie poszczególni ludzie. Warunki repatriacji tych co zdecydowali się na powrót zostaną omówione i ustalone przez rząd brytyjski, w porozumieniu z rządem polskim.

W oświadczeniu moim do żołnierzy polskich wyjaśniam, że zgodnie z tym, co oświadczył w swoim czasie Churchill, rząd brytyjski w porozumieniu z innymi rządami uczyni wszystko co leży w jego mocy, by dopomóc tym, którzy walczyli tak dzielnie z nami razem, do rozpoczęcia poza Polską nowego życia wraz z ich rodzinami. Sprawa jest trudna i rząd brytyjski nie może w chwili obecnej gwarantować, że wszyscy ci żołnierze będą mogli się osiedlić w Wielkiej Brytanii lub jej zamorskich posiadłościach. Lecz sprawa ta będzie rozpatrzona z całą sympatią.

To co postanowimy, zależy w wielkiej mierze od liczby tych, którzy postanowią nie wracać do kraju, a liczba ta znana będzie dopiero za kilka tygodni.

W każdym razie nadszedł czas opracowania planu demobilizacji polskich sił zbrojnych. Jest rzeczą jasną, że demobilizacja tych oddziałów musi potrwać jakiś czas. Cały problem został szczegółowo omówiony przez premiera Attlee ze mną i z gen. Andersem, oraz innymi dowódcami polskimi, którzy przybyli w tym celu do Londynu. Musieliśmy im wytłumaczyć, że nie możemy dalej utrzymywać polskich jednostek pod dowództwem brytyjskim.

Wspaniałe zasługi Polaków

Otrzymaliśmy ze strony gen. Andersa i innych dowódców polskich zapewnienie, że rozumieją oni całkowicie sytuację i będą czuwać nad tym, by nasze oświadczenia zostały doręczone wszystkim polskim żołnierzom. Zapewnili oni poza tym, że nie będą wywierać presji na żołnierzach, by nie wracali do kraju i że będą współpracować z władzami brytyjskimi nad rozwiązaniem tego problemu.

Jestem przekonany, że izba wraz ze mną złoży hołd wspaniałym zasługom sił zbrojnych jednego z pierwszych naszych sprzymierzeńców w ostatniej wojnie, zasługom złożonym dla wspólnej sprawy poprzez całe długie lata w Anglii. Jestem przekonany, że rząd brytyjski i cała Izba zdeją sobie sprawę z naszego długu wdzięczności dla tych ludzi.

Rząd brytyjski jest jednym z sygnatariuszy postanowień powziętych w sprawie Polski. Poza tym powzięto w Poczdamie dalsze postanowienie w sprawie Polski. Rząd brytyjski nie może nie interesować się rozwojem wypadków w tym kraju.

Gdy żołnierze polscy powrócą, mogą oni być pewni, że będziemy w dalszym ciągu używać naszego wpływu, by warunki powrotu były ściśle przestrzegane.

Mogą oni być pewni, że z najwyższym zainteresowaniem i sympatią będziemy śledzić postęp wielkiego dzieła politycznej i gospodarczej odbudowy Polski i jej niepodległości – odbudowy, do której naród polski już tak dzielnie przystąpił.

Dary UNRRA

skończą się w czerwcu

LONDYN (AFP). Projekt działalności UNRRY na kwartał pierwszy roku 1946, który został ogłoszony dzisiaj, przewiduje transport zbóż i wszelkiego rodzaju środków żywnościowych na sumę 2.434.126.300 dolarów, co wynosi przeszło 15 milionów tonn, z czego 6 milionów zostało przewiezionych do 28 lutego.

Od 30 czerwca dostawy dla wszystkich krajów z wyjątkiem Chin będą znacznie zmniejszone i zakończą się ostatecznie 31 grudnia 1946 r., gdy UNRRA przestanie działać w Europie. Główne dostawy dla Chin będą przywiezione między 1 lipca, a 31 marca 1947 r.

Pomimo rokowań

na Jawie wciąż trwają zamieszki

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi, że pomimo dalszego trwania rokowań pomiędzy premierem rządu indonezyjskiego sułtanem Sjahrir a generalnym gubernatorem Indii Holenderskich dr. Van Mook — sytuacja wojskowa na Jawie jest nadal naprężona. Oficjalny rzecznik rządu indonezyjskiego z nieufnością odnosi się do ruchów wojsk sojuszniczych, które ostatnio miały miejsce na Jawie, a zwłaszcza do wzmocnienia garnizonu w Bandungu.

Rozruchy głodowe w Niemczech

HAMBURG (UP). Wojska angielskie i policja musiały dziś zastosować szereg środków ostrożności, ponieważ wybuchły poważne rozruchy głodowe, które już trwają 36 godzin. Sklepy spożywcze i wagony z żywnością zostały zdemolowane. Około dwieście kobiet rzuciło się w Tiefsach na składy kolejowe i zrabowały wagony kolejowe z żywnością.

Pierwsze rozwody

po wprowadzeniu nowej ustawy małżeńskiej

WARSZAWA (PAP). Od chwili wejścia w życie nowego prawa małżeńskiego, tj. od 1 stycznia 1946 r. wpłynęło do Sądu Okręgowego w Warszawie ogółem 396 spraw rozwodowych, w 203 wypadkach powództwo wytoczyli mężczyźni, a w 95 wypadkach kobiety, zaś 98 spraw było za obopólną zgodą stron.

W 96 proc. spraw obydwie strony należały do wyznania rzymsko-katolickiego. Jak dotychczas 10 spraw zakończonych zostało wyrokami, uznającymi związek małżeński za rozwiązany.

FRANCJA MUSI OTRZYMAĆ POŻYCZKĘ

PARYŻ (UP). Minister spraw zagranicznych, Jerzy Bidault, oświadczył dziś, że w razie niepowodzenia misji Bluma który udał się do Waszyngtonu dla uzyskania pożyczki dla Francji, państwo będzie musiało zwrócić się o pomoc gdzie indziej, ponieważ zasoby walut we Francji wystarczą zaledwie na najbliższe miesiące.

Szczególny patriotyzm

Proces dr. Petiot w Paryżu

PARYŻ (PAP) Dr. Petiot oskarżony o zamordowanie w czasie okupacji 26 osób, twierdzi, że udało mu się dopomóc Żydowi nazwiskiem Huszinow do opuszczenia Francji i że miał od niego wiadomości z Buenos Aires. Chwali się on, iż dopomógł kilku osobom do opuszczenia Francji podczas okupacji dzięki swoim przyjaciołom z Ruchu Oporu i że uciekinierami opiekował się po tamtej stronie oceanu portier hotelu Palace w Buenos Aires. Jednak policji francuskiej nie udało się odnaleźć ani wymienionego hotelu, ani portiera.

Prokurator domaga się wymienienia nazwisk towarzyszy Petiot z Ruchu Oporu, na co oskarżony odpowiada, iż wszyscy oni zginęli. Petiot opisuje dokładnie mord dokonany na szpiegu gestapo, kochance jego Annie Basset i jej przyjaciółce Petit w lesie Marly. Z zachwytem opowiada on, jak wywiadowca niemiecki klęczał przed nim i błagał o darowanie życia. Na zapytanie prokuratora, dlaczego mordował również kochanki swoich ofiar, Petiot odpowiada: „A cóż miałem z nimi robić?" Oskarżyciel publiczny Dupin pragnie wiedzieć, czy Petiot otrzymał nakaz od Ruchu Oporu unieszkodliwienia agentów gestapo, czy też czynił to na własną rękę. Petiot odpowiada, iż zdaniem jego, likwidacja zdrajców była obowiązkiem każdego patrioty francuskiego. Dlatego też podjął się tego zadania, chociaż nie odpowiadała mu rola kata.

Stosunki szwajcarsko-sowieckie

BERN (AFP). Gazety ogłaszają pod wielkimi tytułami wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Szwajcarią a ZSRR. Prasa wyraża radość, że w ten sposób zostanie położony kres sytuacji, która wielce ciążyła nad życiem politycznym kraju. Nie wiadomo jeszcze, kiedy zostaną zamianowani posłowie obu państw, wymienia się jednak kilka nazwisk. Kandydatury najbardziej pewne to Waltera Stuckiego i Zellwegera, który odegrał główną rolę w nawiązaniu stosunków z ZSRR.

NADZIEJE NA PRZYSZŁOŚĆ
są zależne od wysiłków wszystkich

Wymiana pism pomiędzy Prezydentem Bierutem i Prezydentem Trumanem w sprawie dostaw UNRRA dla Polski

WARSZAWA (PAP) Między Prezydentem KRN ob. Bolesławem Bierutem i Prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki Trumanem miała miejsce następująca wymiana pism:

Jego Ekscelencja A. Bliss Lane, ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Szczególnie ciężkie położenie

Ekscelencjo. W związku z zapowiedzianym przez UNRRA zmniejszeniem dostaw żywnościowych dla Polski, mam zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o przekazanie Jego Ekscelencji Prezydentowi Trumanowi następującego pisma Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta: „Premier Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Polsce został powiadomiony przez dyrektora generalnego UNRRA o zamierzonych redukcjach kwot żywnościowych, a w szczególności zboża dla Polski.

Powiadomienie to zaskoczyło Polskę, która znajduje się w szczególnie trudnym położeniu. Zapasy krajowe bez dostaw UNRRA skazałyby kraj na głodowe racje chleba, nawet w przypadku praktycznego ograniczenia zasiewów i pozbawienia zaopatrzenia ludności terenów najbardziej zniszczonych przez wojnę.

To też zwracam się do Jego Ekscelencji z prośbą o okazanie współdziałania na terenie UNRRA i Combined Boards w kierunku zabezpieczenia Polsce pełnej realizacji tego minimalnego programu dostaw zboża, który został przez Polskę zgłoszony w wysokości 500 tysięcy ton, a w każdym razie nie uszczuplania poniżej 350 tysięcy ton, na które administracja UNRRA dała swoją zgodę.

Nie mieliśmy dostaw

W dotychczasowych dostawach zboża z UNRRA Polska praktycznie nie uczestniczyła, dostawy te bowiem wyniosły trzydzieści kilka tysięcy ton. Minione półrocze doprowadziło do pełnego wyczerpania zapasów krajowych tak, że dziś jedynie import i to w zasadzie w rozmiarach poważniejszych od tych, które — jak można sądzić z informacji — UNRRA gotowa byłaby przydzielić, może częściowo złagodzić niezwykle ciężką sytuację.

Równocześnie pozwalam sobie zwrócić uwagę na niezmierną pilność sprawy ze względu na to, że wobec niedostarczenia przez UNRRA w lutym spodziewanych ilości zboża, łamie się stosowany w tej chwili system zaopatrywania i nawet ważne i wielkie ośrodki miejskie pozbawione są regularnego zaopatrzenia.

Zważywszy na to, że w całości zapotrzebowanie UNRRA kwota Polski stanowi zaledwie kilka procent, Rząd mój ma nadzieję, iż przy przyjaznym współudziale sojuszników, potrzeby Polski, która tak dotkliwie ucierpiała wskutek wojny i rabunkowej okupacji niemieckiej zostaną uwzględnione w dostatecznej mierze.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Bolesław Bierut.

„Korzystam z okazji, aby ponownie zapewnć Jego Ekscelencję o mom głębokis szacunku. (—) Rzymowski.

Odpowiedź prezydenta Trumana

W odpowiedzi wpłynęło następujące pismo:

Do ministra spraw zagranicznych Wincentego Rzymowskiego.

Ekscelencjo, powołując się na notę Jego Ekscelencji z dnia 19 lutego 1946 r. mam zaszczyt prosić Jego Ekscelencję o przekazanie następującego pisma prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki do Jego Ekscelencji Bolesława Bieruta, Prezydenta Krajowej Rady Narodowej:

„Panu Prezydentowi jest niewątpliwie wiadome, że UNRRA jest Organizacją Międzynarodową. Jakkolwiek rząd Stanów Zjednoczonych uczestniczy w 72 proc. w funduszach UNRRA, Rząd Stanów Zjednoczonych nie kontroluje, ani też nie stara się kontrolować sposobu dysponowania tymi funduszami.

Mam osobiście głębokie zrozumienie dla szczególnie ciężkiej sytuacji, w której znajduje się obecnie Rząd Polski pod względem zaopatrzenia w zboże na przyszłość. Powodowany tym zrozumieniem, jak i chęcią pomocy w miarę możliwości, porozumiałem się w sprawach poruszonych w Pańskim piśmie z naczelnym dyrektorem UNRRA.

Jest napewno wiadome Rządowi Polskiemu, że ograniczenia w dostawach dla Polski dokonywanych przez Narody Zjednoczone za pośrednictwem UNRRA nie są w żadnym wypadku zależne od tej organizacji.

Powszechny brak zboża...

Powszechny światowy brak zboża jest tak wielki, że każdy kraj skazany na sprowadzenie zboża choćby i największy odczuwał jego niedostatek, może liczyć w najbliższej przyszłości na częściowe tylko zaspokojenie w swoich potrzebach. Wszystkie kraje musiały wskutek ogólnego braku zboża zgodzić się na dotkliwe ograniczenia dostaw.

Naczelny dyrektor UNRRA stwierdził wobec mnie, że kierownictwo UNRRA nie cofnęło się przed żadnym wysiłkiem, by zaspokoić z posiadanych zapasów potrzeby Polski w ramach kontyngentu Polsce przydzielonego. Zostałem poinformowany, że kierownictwo UNRRA nigdy nie ustalało jakiejś konkretnej ilości zboża, które miałoby dostarczyć, ponieważ takie ustalenie byłoby sprzeczne z zasadami działalności tej organizacji i bezcelowe wobec faktu, że wysyłka jest w pełni zależna od ilości zboża oddanej do dyspozycji przez produkujące kraje.

Naczelny dyrektor UNRRA oświadczył mi, że nie szczędzi wysiłków, by zapewnić dostawy, które zaspokoiłyby potrzeby wszystkich krajów, zdanych obecnie na pomoc UNRRA, nadzieje na przyszłość są jednak bardzo zniżkowe i dostawy z pewnością spadną poniżej poziomu, który byśmy chcieli wszyscy osiągnąć".

Korzystam osobiście ze sposobności, by ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim najgłębszym poważaniu. (—) Artur Bliss-Lane.

Nagi trud nie wystarczy

W niedługim już czasie zostanie ogłoszona oficjalnie subskrybcja Pożyczki Odbudowy Państwa, pierwszej wewnętrznej pożyczki w odrodzonej Polsce. Już dziś przyjmowane są przedpłaty na konto subskrybcji.

Odbudowa państwa w warunkach zniszczeń powojennych nie jest rzeczą ani prostą, ani łatwą. I — co tu rzecz owijać w bawełnę — samym tylko nagim trudem, ani też entuzjazmem nie można powiększyć produkcji, budować nowych fabryk, rozwijać dróg transportowych, odbudowywać stolicy.

Powiedziano kiedyś: aby wojnę prowadzić trzeba trzech rzeczy — pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. My możemy słowa te strawestować i powiedzieć, aby rozbudowywać, udoskonalać gospodarkę narodową potrzeba pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy.

Oczywiście same one nie wystarczą. Oczywiście pieniądze kapitalistyczne, dane w kraju, czy też zagranicą pod warunkami politycznymi — przydać się mogą do ujarzmienia tylko świata pracy i do odbudowania gmachu wyzysku i pracowniczej nędzy. Ale pieniądze zebrane w granicach normalnej pożyczki wewnętrznej, czy też zagranicznej, jeżeli po za nimi nie kryje się ukryty dyktat polityczny, są jednym z najpoważniejszych elementów odbudowy. One umożliwiają zakup surowca, dają możność opłacenia robotnika i urzędnika — wpływają do kas państwowych po to, aby ruszyć maszynę fabryczną, bez konieczności równoczesnego ruszenia maszyny drukarskiej, odbijającej pieniądz papierowy, nie pokryty żadnym efektem wytwórczym.

Rozpisanie Pożyczki Odbudowy Państwa — w chwili, gdy Ministerstwo Skarbu oświadczyło, iż w ostatnim okresie budżetowym wydatki zostały w pełni pokryte przez normalne dochody — ubezpiecza nas na długi okres czasu przed niebezpieczeństwem inflacji. Rozpisanie Pożyczki rzuci do pracy zamrożone kapitały, ukryte w pończochach, a nie jest wykluczone, że uaktywni państwowo część przynajmniej kapitałów spekulacyjnych.

I tu bodaj leży najważniejszy punkt efektów subskrybcji. Kto pożyczkę tą w większej części pokryje?

Świat pracy pierwszy stanął do odbudowy kraju. Świat pracy, nie zważając na trud i niskie uposażenie, od chwili, gdy okupant wycofał się z Polski — walczy o rekonstrukcję ekonomiczną ojczyzny. Świat pracy niewątpliwie nie będzie też ostatni przy subskrybcyjnym okienku. Ale on nie może i nie powinien być pierwszy. Pierwszy musi być kupiec i prywatny przedsiębiorca, pierwszymi muszą być przedstawiciele tych wolnych zawodów, których dochód przekracza niejednokrotnie znacznie pobory robotnicze i urzędnicze. Do kas państwowych wpłynąć musi część tych pieniędzy, które dotąd — w obrocie wolnorynkowym poruszały się bez kontroli, a których nadwyżka po przez czarną giełdę zmieniała się w dewizy, chowane następnie „na czarną godzinę".

Do kas państwowych wpłynąć musi część tego kapitału, który nie chciał dotąd brać udziału w odbudowie kraju.

Kupcy, przemysłowcy — ontsiderzy mają ostatnią okazję, aby tą chociażby drogą udowodnić, że nie tylko zysk prywatny, lecz i dobro Ojczyzny leży im na sercu. A przyjść im to powinno tym łatwiej — że w zamian za wpłatę otrzymają pewny premiowy papier państwowy — spłacany w średnim terminie

Zbigniew Artliński.

Osadnictwo na Zachodzie
będzie prowadzone na nowych zasadach

ŁÓDŹ (PAP) W związku z okólnikiem Ministerstwa Ziem Odzyskanych, normującym techniczne sprawy akcji presiedleńczej — Centralny Zarząd PUR wydał swym placówkom wojewódzkim i powiatowym specjalne zarządzenia, mające na celu zorganizowanie przesiedlenia na nowych zasadach.

Akcja przesiedleńcza na Ziemiach Odzyskanych ograniczona zostaje do kierowania jedynie zorganizowanych grup przesiedleńczych rolników z terenów zniszczonych i przeludnionych. Przesiedlenie indywidualne rolnicze zostało wstrzymane i ograniczone do wypadków sprowadzania rodzin na gospodarstwa już prawnie przyznane.

Przesiedlenie ludności rolniczej uwarunkowane jest posiadaniem właściwych skierowań lub zapotrzebowań przez powołane do tego władze instytucje. Jednocześnie zarządzenia centrali PUR kładą szczególny nacisk na wzmocnienie kontroli ze strony starostw przy wystawianiu zaświadczeń przesiedleńczych, oraz kontroli placówek PUR przy wydawaniu biletów kredytowych, udzielaniu pomocy transportowej i etapowej.

W związku z tym od 1 kwietnia 1946 r. placówki PUR na terenach Ziem Odzyskanych zaprzestaną udzielania pomocy etapowej i osiedleńczej osobom, przybyłym na te tereny z pominięciem właściwego trybu postępowania.

Min. Aprowizacji przypomina:

Artykuły UNRRA
podpadają pod ustawę o świadczen. rzeczowych

WARSZAWA (PAP) W związku ze wznowionym rozdzielnictwem artykułów UNRRA na kartki żywnościowe Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przypomina, że wszystkie towary, przywożone do Polski w ramach umów UNRRA, a przeznaczone dla reglamentowego zaopatrzenia ludności pracującej nierolniczej, jak żywność, odzież, obuwie etc. podlegają przepisom ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych.

Na mocy tej ustawy wszystkie artykuły UNRRA są zajęte na rzecz państwa dla celów świadczeń rzeczowych i nie mogą być przedmiotem wolnego obrotu handlowego. Towary UNRRA mogą być sprzedawane wyłącznie w sklepach rozdzielczych i to tylko jako zaopatrzenie kartkowe.

Na posiadanie tych towarów sklepy rozdzielcze winny posiadać odpowiednie dokumenty, stwierdzające, z jakiego źródła i w jakich ilościach zostały dostarczone. Organa kontrolne, które będą sprawdzać wykonanie powyższego rozporządzenia w wypadku ujawnienia towarów UNRRA w sklepach, winny zażądać okazania odpowiednich dokumentów, stwierdzających pochodzenie danej ilości towarów.

Za przekroczenie tej ustawy winni podlegają karze aresztu lub więzienia 5-ciu lat.

Komunikacja lotnicza

WARSZAWA (SAP). Otwarcie komunikacji lotniczej między Warszawą a Krakowem uległo opóźnieniu wskutek niewykonania remontu radiostacji, która będzie gotowa w najbliższych dniach. Prawdopodobnie już w połowie przyszłego tygodnia rozpoczną się regularne loty pasażerskie na trasie Warszawa — Karaków — Warszawa.

Zapowiadane uruchomienie komunikacji pasażerskiej miasta Szczecina uległo odłożeniu na czas dłuższy. Okazało się bowiem, że na lotnisku w Szczecinie były dwa leje po bombach, które były zasypane tylko prowizorycznie. Wskutek dużych opadów cały teren lotniska podszedł wodą i lądowanie jest niemożliwe.

Polskie Linie Lotnicze przeprowadzają odwodnienie i niwelacje lotniska Szczecińskiego co potrwa około 2 miesięcy, po tym czasie uruchomiona lotnicza komunikacja pasażerska Warszawa — Szczecin.

Kim był Cristino Garcia i Maria Toral

Francuzi, Anglicy i Amerykanie o zbrodniach gen. Franco

W całej prasie zagranicznej, a zwłaszcza we francuskiej ukazało się ostatnio wiele artykułów, poświęconych pamięci straconego niedawno przez gen. Franco, młodego bohatera, Cristino Garcii, który podczas wojny brał szczególnie czynny udział we francuskim Ruchu Oporu.

Garcia był z zawodu marynarzem. Gdy w Hiszpanii wybuchła wojna domowa, walczył w szeregach przeciwko gen. Franco, a z chwilą rozpoczęcia wojny światowej, przedostał się przez granicę i zaczął pracować w pódziemnym ruchu anty-faszystowskim we Francji. Odznaczał się się niezwykłą odwagą. W lutym 1944 r. na czele 20 towarzyszy, którzy wszyscy razem posiadali tylko 17 rewolewrów i kilka granatów ręcznych, udał się do miasta Nimes, gdzie grupa ta, sterroryzowawszy straż więzienną otworzyła cele i uwolniła 45 działaczy francuskich skazanych na śmierć przez Niemców. W miesiąc później Garcia zorganizował ucieczkę do Anglii 6 spadochroniarzom alianckim, którzy opuścili się na tereny okupowane, a którym władze niemieckie deptały po piętach.

Gdy wojna w Europie skończyła się, Garcia, nie mając już nic do roboty we Francji, nie zważając na grożące mu niebezpieczeństwo przekradł się znów przez Pireneje, by nieść pomoc swej uciemiężonej ojczyźnie. Miesiąc temu został schwytany i skazany na śmierć przez gen. Franco. Wyrok wykonano na początku bież. miesiąca, co wywołało ogromne burzenie w całej Hiszpanii, a zwłaszcza wśród klas pracujących.

We wszystkich większych miastach francuskich zorganizowano ku uczczeniu pamięci bohatera liczne akademie i pochody, w których wzięły udział tłumy publiczności, niosąc olbrzymie transparenty z napisami: „Śmierć Garcii musi zostać pomszczona!"

Paryska Humanitè pisze: „Niedawno imię Cristino Garcii znane było tylko kilku tysiącom ludzi na świecie, dziś obiega ono cały świat, podnosząc potężną falę oburzenia i buntu przeciwko tyranii generała Franco i jego kliki. Cristino Garcia nie żyje, ale duch jego, tak, jak duch Johna Browna, który zwalczył niewolnictwo, żyje wśród nas i inspiruje do walki."

SPRAWA MARII TORAL

Do rządu Stanów Zjednoczonych wpłynęło pilne podanie w sprawie interwencji, mającej uratować życie Marii Teresy Toral, znanej uczonej hiszpańskiej, skazanej na śmierć przez gen. Franco. Podanie zostało złożone na ręce Byrnesa, przez 6 uczestniczek Kongresu, i ma ono na celu „ostrzeżenie generała Franco, iż wykonanie wyroku na Torel wpłynie fatalnie na zmianę ustosunkowania się poważnego odłamu opinii amerykańskiej do reżymu Caudilla".

Senora Torel, 34-letnia chemiczka, stojąca na czele Instytutu Rockefellera w Madrycie została zaaresztowana pół roku temu, na skutek oskarżenia jednego z agentów hitlerowskich, który zarzucił jej szpiegostwo w dziedzinie doświadczeń atomowych.

W związku z tą sprawą „New York Herald" pisze, iż „nadzieje, żywione przez demokratyczne mocarstwa europejskie, a dotychczas dobrowolnego wycofania się generała Franco z areny życia politycznego po klęsce, odniesionej przez Hitlera, nie zostały zrealizowane. Polityka ścisłej nieinterwencji zawiodła również, gdyż nie udało się w tej atmosferze dokonać bezkrwawego przewrotu. Przeciwnie, arogancja i siła generała Franco zwiększają się ostatnio coraz bardziej.

Mocarstwa Zachodnie nie życzyły sobie nigdy, by Franco zachował swą władzę — pisze wymieniony dziennik. — Reżym jego został potępiony w Poczdamie, a żadne państwo demokratyczne nie zapomniało i nie może zapomnieć, iż Franco doszedł do władzy dzięki zbrojnej interwencji Hitlera i Mussoliniego, z którymi spiskował nieustannie na terenie światowej organizacji konspiracyjnej, która doprowadziła do drugiej wojny światowej, a której machinacje ujawniają się teraz na procesie norymberskim."

W londyńskim „News Chronicle" z pierwszych dni b. m. czytamy, co następuje: „Franco musi odejść, a ponieważ jeden ze sposobów odsunięcia go od władzy zawiódł, trzeba spróbować innego. Rząd francuski zaostrzył ostatnio swe stosunki z Hiszpanią i niewątpliwie Ameryka i Anglia pójdą tym samym śladem. Francja pragnie, by sprawa hiszpańska przedłożona została Radzie Bezpieczeństwa przy O.Z.N. Dziennik angielski pochwala ten projekt, twierdząc, iż opublikowanie przez Amerykańskie Ministerstwo Wojny tajnych dokumentów, wykazujących ponad wszelką wątpliwość udział Franco w spisku wojennym, uknutym przez oś, skieruje przeciwko niemu całą opinię publiczną.

J. M.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 11-ej rano zostanie pochowany na Starym Cmentarzu w Łodzi

Tow.

Wacław Jurczak

(„CIUWA", „JOZEF ZIUTCYN")

pułkownik

Członek Komendy Głównej Sił Milicyjno-Bojowych Socjalistów Polskich, Komendant garnizonu łowickiego i skierniewickiego, bojownik o Polskę Ludową w okresie okupacji hitlerowskiej

Wierny syn klasy robotniczej, nieugięty szermierz idei socjalistycznej, aktywny bojownik o prawa polskiego ludu pracującego, oddał swe pełne trudu i wysiłku życie dla sprawy Wolności i Socjalizmu.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w Łodzi

Ostatnia droga bojownika o wolność

Zwłoki tow. Wacława Jurczaka spoczną w Łodzi

W związku z uroczystym pogrzebem tow. Wacława Jurczaka, podajemy szczegółowy program:

Piątek, 22 bm., godz. 11 – ekshumacja zwłok na Nowym Brudnie w Warszawie, przy udziale łódzkiej delegacji i korpusu oficerskiego PAL. Godz. 18 – przyjazd delegacji do Łodzi, złożenie trumny w reprezentacyjnej sali WK PPS (Stefana Jacza 45) i zaciągnięcie warty honorowej.

Sobota, 23 bm., godz. 10 – otwarcie domu żałoby. W ciągu dnia składanie wieńców przez delegacje Dzielnic i Kół Fabrycznych PPS oraz przedstawicieli społeczeństwa i poszczególnych organizacji. Godz. 22 – zamknięcie domu żałoby.

Niedziela, 24 bm. godz. 9 – zaciągnięcie warty honorowej. Godz. 10 – zbiórka delegacji i pocztów sztandarowych, formowanie konduktu żałobnego. Godz. 11 – wyprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz następującą trasą: ul. Stefana Jaracza, Piotrkowską, 11 Listopada, Cmentarną.

Wspomnienia

o Wacławie Jurczaku-Ciuwie

Wacława Jurczaka poznałem w r. 1930 po moim powrocie ze służby wojskowej, na dzielnicy „Bałuty" PPS przy ul. Limanowskiego 39.

Zwrócił na siebie moją uwagę, jako sekretarza dzielnicy wielkim zainteresowaniem Partią i chęcią czynnej pracy, co w tych czasach teroru faszyzmu - sanacyjnego było dość znamiennym przejawem Nic też dziwnego, że w stosunkowo krótkim czasie został członkiem Komitetu Dzielnicowego, moim towarzyszem pracy i przyjacielem.

W roku 1934 dzielimy wspólny los bezrobotnych, usunięci z Magistratu Łódzkiego przez ówczesnego Komisarza Rządowego, a bezpośrednim powodem zwolnienia było nasze wystąpienie na wiecu pracowników miejskich w sali teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej z udziałem rozbijacza ruchu zawodowego i twórcy ZZZ. Jędrzeja Moraczewskiego.

Nieliczna garstka wypróbowanych towarzyszy jak Jurczak, Skonieczny, Baraniecki, Kraszewski, Klinkiewicz, Tomczak Jan i inni prowadziliśmy nierówną walkę wyborczą do Rady Miejskiej z narastającą falą faszyzmu tym razem „narodowego" (1934 r.).

Wacław Jurczak należał do twardych, upartych i odważnych natur. Pamiętam, kiedy podczas rozklejania naszych ulotek tow. Jan Tomczak zwiał raniony nożem przez bojówkarza endenckiego, tow. Wacław Jurczak wraz ze mną udaje się do „gniazda" endeckiego przy zbiegu ulic Zgierskiej i Pocztowej i tu w obecności kilkudziesięciu zbirów — stwierdzamy, że PPS jest dość silną, aby podjąć walkę narzuconą. To męskie, odważne wystąpienie pomogło, mieliśmy spokój.

W r. 1935 tow. Jurczak zostaje zaangażowany do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego i ówczesny sekretarz generalny tow. Adam Walczak powierza mu zorganizowanie Oddziału Pończoszniczo - Dzianego. Przemysł ten był domeną wpływów Związków „Praca" i ZZZ. Kilka miesięcy pracy wystarczyło tow. Jurczakowi do opanowania fachowego i organizacyjnego tego przemysłu. Postawił na wysokim poziomie oddział Związku i odtąd Związek Klasowy przewodził we wszystkich akcjach i strajkach a Jurczak dzięki swej postawie stał się „postrachem" przemysłowców i Inspektorów Pracy.

W r. 1938 zostaje wybrany radnym m. Łodzi z okręgu Julianów. Obok pracy zawodowej poświęca dużo czasu pracy politycznej, jest organizatorem i przewodniczącym dzielnicy „Julianów" PPS.

Warkot motorów samolotów niemieckich i huk bomb przerywa tę pełnię dynamiki, pracę dla dobra ruchu robotniczego i Partii.

W pierwszych dniach sierpnia 1940 r. na skutek pewnych usterek organizacyjnych i złośliwego ustosunkowania się ówczesnego kierownictwa Centralnego W.R.N. do kierownictwa nielegalnej roboty w Łodzi, powodem czego było wystąpienie naszego „zagranicznego" przedstawiciela tow. Henryka Wachowicza na I-ej Krajowej Konferencji delegatów w Warszawie, który postawił sprawę zmiany wrogiego stosunku do ZSRR i przeciwstawił się „wyobcowywaniu" z kierownictwa Centralnego takich ludzi jak tow. Barlicki, Dubois, Kuryłowicz, Próchnik i inni — postanawiamy wszyscy trzej t. j. Wacław Jurczak (Ciuwa), Henryk Domeradzki (Stefan) i niżej podpisany udać się do Warszawy w celu ostatecznego wyjaśnienia wzajemnego stosunku.

Zaopatrzeni w „lewe" dokumenty potrzebne na terenie G.G. spotykamy się na Widzewie przy moście skąd furmanką udajemy się do Gałkówka a dalej pieszo przez wieś Małe Chrusty i Wielkie Chrusty, przez leśną „duklę" znajdujemy się bez przeszkód na małej stacyjne Rokiciny.

Tu wsiadamy w pociąg i udajemy się do Piotrkowa, gdzie jesteśmy serdecznie witani przez tow. Salskich Adę i Stanisława (zginął w Oświęcimiu). Tu wspólnie z tow. Warchowiczem odbywamy naradę.

Następnego dnia rano jedziemy do Warszawy. Rozmowy z tow. „Grzegorzewiczem" jak odczuliśmy a co później potwierdziło się i doprowadziło do rozłamu nie były szczere. Tą samą drogą udajemy się z powrotem do Piotrkowa. Jeden dzień gościmy we wsi Mokre u tow. Walaszczykówny i Adamek. Na dalszy „luksus" odpoczynku nie możemy sobie pozwolić, musimy wracać do Łodzi do pracy, do sprawy.

Od Rokicin wysuwamy tow. Domeradzkiego, jako szpicę, idzie pierwszy, my z tow Jurczakiem w tyle o 100 mtr.

Wchodzę z Wackiem do lasu i za pierwszym krokiem widzę w odległości 10—15 mtr. leżącego żandarma granatowego, rower i psa... Myśl jak błyskawica przebiega: — wpadliśmy. Nie tracąc zimnej krwi szybkim krokiem kieruje się w prawo skos, ciągnąc za sobą nic nie widzącego i nie niewiedzącego Wacka. Mieliśmy szczęście — żandarm spał.

Po dość długim kluczeniu po lesie przechodzimy przez tor kolejowy i dochodzimy do wsi. W pierwszej z brzegu chałupie straszy nas znów widniejąca w oknie swastyka.

Wincenty Stawiński „Wiesław"

Tym lepiej dla wszystkich mieszkańców globu ziemskiego

Gdy w drugiej połowie XVI w. Wielka Armada Filipa II hiszpańskiego pod wodzą księcia Medino Sidonia i wiceadmirała Hartineza de Recalde poniosła klęskę decydującą od floty Elżbiety angielskiej — wtedy na drodze ekspansji imperialnej padła najważniejsza przeszkoda. Morza dla bandery królów angielskich stały otworem, żadna z europejskich potęg konkurować z nią nie mogła.

Gdy pod Waterloo w prochu legły orły napoleońskie — w dwa przeszło wieki później — zwyciężyła na długo brytyjska koncepcja europejskiej równowagi sił. Buntownik Buonaparte — Cesarz Francuzów, Napoleon I ugiął się przed potęgą zjednoczonych, którzy podporządkowali się idei imperializmu angielskiego, idei równowagi: „balance of powder". Na długo morskiej potędze brytyjskiej — nic już ze strony lądu grozić nie mogło.

Pomiędzy tymi — o historycznej doniosłości — faktami zdarzył się i fakt trzeci w wewnętrznym życiu Anglii, który dla anglosaskiego życia społecznego był nie mniejszej wagi, aniżeli zwycięstwo nad Filipem II — na morzu i nad Napoleonem I na lądzie — dla rozwoju angielskiego imperializmu. Faktem tym była — w połowie XVII w. — rewolucja cromwellowska, która wstrząsnęła życiem Anglików wtedy, gdy Europa cała pogrążona jeszcze była w mrokach feudalizmu, gdy na wielką — mieszczańską — Rewolucję, czekać należało nieomal 150 lat. Anglik pierwszy stał się człowiekiem świadomym swych narodowych celów, i to nie tylko angielski szlachcic, ale i mieszczanin, kupiec. I ten mieszczanin i kupiec wycisnęli swe piętno na angielskich metodach ekspansji, na angielskiej myśli i polityce.

W powolnym, wielowiekowym eksploatorskim trudzie, gdzie za marynarzem - żołnierzem szedł tłumnie kupiec, a rzadziej duchowny — rozparł się anglosaski lud na wszystkich krańcach świata. Przegrywał drobne utarczki i bitwy, wygrywał wojny. Swym handlowym wpływem, z wojskowych baz morskich — penetrował wśród dzikich i cywilizowanych. Gdy trzeba — lud ten był łagodny i ustępliwy, gdy trzeba — judził i szczuł na siebie zwaśnionych, gdy było to wygodne — posyłał duchownego lub ekspedycję karną, lecz najchętniej kupców i przemysłowców, którzy nie wiele dając — wiele do ojczyzny swej przywozili z egzotycznych, nieznanych krajów.

Tradycyjna polityka brytyjska nie zmienia się od wieków, a od lat merkantylizmu i wczesnego kapitalizmu nabrała cech tak specyficznych, właśnie merkantylnych, że z łatwością od każdej innej polityki odróżnić ją można — po tych cechach, po jej niezmieniającej się dewizie: kupić, sprzedać, zarobić.

Ale w wirze politycznych rozgrywek tracić czasem przychodziło. A najwięcej w okresie międzywojennym i w czasie drugiej wojny światowej.

W okresie międzywojennym angielski kupiec, acz niechętnie cierpieć musiał obok siebie kupca amerykańskiego. Ale nie chciał ścierpieć kupca niemieckiego, który był konkurentem, o tyle jeszcze groźniejszym, że splatał metody handlowe z metodami wojskowymi, metodami szantażu i brutalnego terroru. Brytyjski więc kupiec zgodził się z brytyjskim ludem i konserwatywna Anglia wypowiedziała wojnę Trzeciej Rzeszy.

Pierwsze lata tej wojny nauczyły Anglików — tej smutnej dla nich prawdy, że nie są już potęgą nie do pokonania. Stanęli nad przepaścią. Uratował ich hart ducha, resztki potencjału gospodarczego i... w pewnym stopniu bohaterstwo cudzoziemskich lotników. Bitwa o Anglię nie została przez Niemców wygrana, lecz do zwycięstwa angielskiego daleka była droga. I wtedy do wspólnej walki przyłączył się ZSRR, a potem USA. I gdy żołnierz radziecki przyjął na swe barki główny ciężar prowadzenia wojny, a przemysł amerykański wypuszczać zaczął niekończące się eskadry samolotów, czołgów, łodzi podwodnych, dział — wtedy stara Brytania odetchnęła, a stary, lecz pełen energii konserwatysta Churchill mógł już spokojnie marzyć o przyszłym zwycięstwie, do którego to zwycięstwa i Anglia w dużym stopniu się przyczyniła, choć najmniej krwią swego żołnierza.

Skończyła się jednak wojna — i bilans dla Anglików nie wypadł najpomyślniej. Wojna zniszczyła kwitnącą gospodarkę angielską. Amerykanie stali się pierwszą przed wyspiarską macierzą — potęgą morską, finansową i przemysłową świata. A równocześnie „szary" angielski milioner poczuł się zagrożony przez nową potęgę pierwszej wielkości, jaka ukazała się w pełnym blasku w czasie wojny — poczuł się zagrożony przez ZSRR.

Przed Anglikami, którzy jednym aktem wyborczym — zmienili diametralnie swą politykę wewnętrzną — od Cromwella nieomal niezmienną — stanął ciężki problem dostosowania do nowej rzeczywistości, tak swej zewnętrznej, jak i wewnętrznej polityki. Nowy rząd angielski nie znalazł jeszcze drogi — po której tę politykę zmieniać — jeśli nie z dnia na dzień — to etapami przynajmniej należało. Nowy rząd angielski — rząd socjalistyczny, idąc po linii reform gospodarczych i społecznych wewnątrz kraju, chciałby ratować swą pozycję ekonomiczną w świecie — niezmienionymi metodami polityki zagranicznej konserwatystów. Wbrew wyznawanym demokratycznym poglądom — twarda ręka usiłuje utrzymać wszystkie newralgiczne punkty świata. Wciąż nie może zrozumieć, że polityka równowagi sił skończyła się, że dziś — w granicach ONZ — udać się może gra tylko równych z równymi. Stąd zły humor Bevina, gdy na stół Rady Bezpieczeństwa wyciągnięte zostały sprawy: Indonezji i Grecji. Stąd zły humor jego przeciwnika politycznego Churchilla, który w tym złym humorze zagalopował się w Fulton — aż do pośredniej propozycji trzeciej wojny z ZSRR.

Po jakiej linii pójdzie polityka Wielkiej Brytanii — trudno przewidzieć. Jedna rzecz jest pewna: muszą w niej nastąpić jakieś zmiany, jeśli Bevin nie zechce pójść w ślady Churchilla. A zdaje się, że nie zechce.

Mowa Churchilla — wywołała zbyt wyraźną i zdecydowaną reakcję, tak ze strony zaatakowanego ZSRR — ustami Stalina, który fałszywą kartę Churchilla pabił atutem prawdy, jak i ze strony społeczeństwa angielskiego, a wreszcie i ze strony niedoszłego partnera „bloku antykomunistycznego" — Ameryki. Ta ostatnia, jak stwierdził to prezydent Truman — nie widzi takich sprzeczności w świecie, których by nie można było wyjaśnić ugodowo. Ameryka nie chce — zgodnie z ukrytymi myślami Churchilla zrównoważyć sama ZSRR, aby Anglia mogła spokojnie prowadzić swą imperialistyczną politykę. Ameryka, choć również jak Wielka Brytania, kraj kupiecki, rządzący się często także dewizą: kupić, sprzedać, zarobić — nie widzi co w sporze ze Związkiem Radzieckim może zarobić, rozumie za to, co może stracić. Zrozumie chyba również, że w zgodnej współpracy narodów — i co kupić i co sprzedać będzie ku zadowoleniu wszystkich kontrahentów.

Im prędzej wypali się imperialistyczna polityka angielska i dostosuje do programu polityki wewnętrznej, im prędzej Ameryka w czynach wykaże to co głosi słowem — iż rozumie potrzebę stabilizacji zaufania — tym lepiej dla pokoju świata, dla angielskiego i amerykańskiego świata pracy, tym lepiej dla wszystkich mieszkańców globu ziemskiego.

R. LESSEL

Strusia polityka wobec hitlerowców

Światowa Federacja Zw. Zaw. o denazifikacji

W ostatnich dniach w Paryżu odbyło się posiedzenie Komisji Światowej Federacji Związków Zawodowych, poświęcone specjalnie sprawom okupowanych Niemiec.

Prezes amerykańskich organizacji przemysłowych, Hillman, w dłuższym referacie podkreślił konieczność całkowitego usunięcia hitlerowców ze stanowisk w urzędach jakie po dziś dzień zajmują jeszcze w Niemczech, co umotywowane jest ich rzekomą niezbędnością.

— „W naszym pojęciu — oświadczył Hillman — nie istnieją niezastąpieni hitlerowcy. Duża ilość hitlerowców którzy pozostali na poważnych stanowiskach w administracji dowodzi, iż w wielu wypadkach zamiast właściwej polityki zastosowana politykę strusią, czyli po prostu pójścia po linii najmniejszego oporu."

Komisja stwierdziła jednomyślnie, iż długotrwała okupacja w Niemczech jest bezwzględnie konieczną, celem prawidłowego uświadomienia Niemców i przekształcenia ich instytucji tak, aby Reich nie stał się już nigdy potęgą zagrażającą pokojowi świata.

Komisja przyjęła poparte rzeczowymi dowodami zażalenie, złożone przez niemieckich członków Związków Zawodowych, którzy dowiedli, iż hitlerowcy zwalniani ze swych stanowisk, zostają bardzo często zatrudnieni na niemniej odpowiedzialnych posadach w innych miejscowościach.

Obradujący doszli do wniosku że jednym z najskuteczniejszych i najbardziej wpływowych czynników de-nazyfikacji dzisiejszych Niemiec jest ruch Związków Zawodowych które jednak nie we wszystkich strefach odgrywają rolę w procesie oczyszczania kraju z elementów hitlerowskich.

Na konferencji poruszone zostały również bolączki innych państw. Delegaci Czechosłowacji stwierdzili, iż tylko 15 proc. dzieci czeskich wywiezionych do Niemiec przez hitlerowców zostało odnalezionych. Dzieci te zostały zarejestrowane w Niemczech pod innymi nazwiskami i dlatego poszukiwania są niezmiernie trudne. Delegaci podkreślili konieczność przedsięwzięcia energicznej akcji, celem odnalezienia tych dzieci.

Delegaci austriaccy skarżyli się na zbyt biurokratyczny system podziału ich kraju na strefy okupacyjne. Np. w amerykańskiej strefie masło i nabiał psują się i jełczeją, ponieważ władze odmówiły pozwolenia na przekroczenie linii granicznej pomiędzy tą strefą, a Wiedniem, gdzie tak dotkliwie daje się odczuwać brak tłuszczów. Delegaci austriaccy złożyli także energiczny protest przeciwko zbyt niedbale przeprowadzanemu procesowi de-nazyfikacji na terenie swego kraju i przytoczyli nazwiska kilku wysokich dygnitarzy, m. in. dyrektora Izby Skarbowej w Koryntii, oraz kilku b. wielkich posiadaczy ziemskich, którzy byli znanymi przywódcami partii hitlerowskiej a obecnie żyją zupełnie bezkarnie i pozostają na swych stanowiskach. Delegaci oświadczyli, że dla dobra kraju byłoby lepiej by w Austrii znajdowało się mniej wojsk angielskich.

Taka bywa niekiedy ironia losu

Wypadek Chuchilla i gen. Eisenhowera

W dniu 9 b.m. dwa wspaniałe konie, zaprzężone do powozu, którym po ulicach starego amerykańskiego miasta Williamsburga w St.-Virginia przejeżdżali Churchill i gen. Eisenhower poniosły i o mało nie spowodowały nieszczęśliwego wypadku.

Gdy dwaj najwięksi bohaterzy ostatniej wojny wśród tłumów publiczności wsiedli do powozu, fotografowie nastawili swe aparaty, przy czym, celem uzyskania lepszych efektów świetlnych, rzucili w górę rakiety świetlne. Przeraziło to zwierzęta, które stanęły dęba, po czym ruszyły z miejsca nieopanowanym galopem. Wśród publiczności rozległy się okrzyki przerażenia, policjanci oddali kilka strzałów, co jeszcze więcej oszołomiło przerażone konie. Murzyński stangret stracił zupełnie głowę i panowanie nad parą wspaniałych siwków, które przez chwilę w nieposkromionym pędzie gnały przed siebie, wśród rozpierzchającego się tłumu. Kawałki ciężkiej, porozrywanej przez konie uprzęży spadły na gen. Eisenhowera, uderzając go boleśnie w głowę, ale ani on, ani Churchill nie stracili ani na chwilę zimnej krwi i nawet nie przestali palić. Najspokojniej ze wszystkich kobiet zachowała się p. Churchill, która gdy konie uspokoiły się wreszcie, i dygnitarze wysiedli z powozu, oświadczyła: — „Byłam przekonana, że nic się nie stanie złego. Przecież nie po to Bóg dał im przeżyć wojnę, by mieli zginąć w takim wypadku!"

— O, taka bywa niekiedy ironia losu — odpowiedział na to z uśmiechem gen. Eisenhower.

Churchill oświadczył, iż cały wypadek więcej go ubawił, niż przestraszył, i że lubi tego rodzaju przygody, które przypominają mu młodość.

Po południu Churchill wygłosił w Williamsburgu 20 minutowe przemówienie, w którym oświadczył m. in., że „Amerykanie i Anglicy powinni trwać przy sobie nie jako wspólna wroga siła przeciwko jakiemuś innemu państwu, lecz dla obrony wspólnych drogich obu narodom ideałów.

Kiedy i w jaki sposób przeznaczenie to ma zostać wypełnione tego mówca nie był w stanie bliżej określić. Prasa zagraniczna, komentując to przemówienie wyraża ironiczne przypuszczenie, iż rozwiązanie koncepcji Churchilla leży gdzieś pomiędzy teorią, iż Anglia powinna stać się 49-ym Stanem Amerykańskim, a hipotezą, iż Ameryka mogłaby wejść w skład Imperium Brytyjskiego.

Zebranie Zarządu Zw. Zaw. Dziennikarzy

W niedzielę, dn. 24 b. m. odbędzie się o godz. 11-tej zebranie zarządu Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. — oddział w Łodzi.

Obecność wszystkich członków obowiązująca.

Zmiana adresu Dyrekcji Hoteli Miejskiej

Dyrekcja Hoteli Miejskich została przeniesiona z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104, do lokalu przy ul. Narutowicza 28, gmach hotelu „Polonii".

Podziękowanie

Akademicki Związek Walki Młodych „Życie" dziękuje tą drogą ob. ob. Broniewskiemu i Lerskiej za honorowy udział w akademii poświęconej 75-ej rocznicy Komuny Paryskiej.

Z DZIAŁALNOŚCI TUR

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi ul. Piotrkowska 243 uruchomił z dniem 15 marca 1946 r. świetlicę otwartą z czytelnią pism dla wszystkich.

Każdy za opłatą wpisowego w wysokości 10 zł, oraz miesięczną opłatę 2 zł może korzystać z czytelni wszystkich czasopism, wydawnictw popularno-naukowych z równoczesną możnością korzystania na miejscu z encyklopedii, słowników, i innych wydawnictw pomocniczych.

Świetlica otwarta w dnie powszednie od godz. 16 do 20 zaś w niedziele i święta od 10 do 14-ej.

21 III. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp	— tel 130-01
Kom Pow. MO	— tel. 185-02
Pogot Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzyńskiej (Piotrkowska 65), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Rzgowska 147), Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), Kahanego (Limanowskiego 80).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 19 ELEKTRA Jana Giradoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza po raz 28 w znakomitym wykonaniu: Góreckiej, Kossobudzkiej, Małynicz, Rachwalskiej, Kreczmera, Łapińskiego, Śródki, Świderskiego i Woszczerowicza, reżyserii Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej. W piątek PIERWSZA ROCZNICA OTWARCIA TEATRU W. P. w Łodzi. O godzinie 17 wielki koncert arii operowych i pieśni w wykonaniu najznakomitszej polskiej śpiewaczki EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Codziennie MARIUSZ w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza w roli Cezarego, należącej do najświetniejszych w jego repertuarze. Świetna komedia, zawierająca naprzemian arcywesołe i pełne sentymentu sceny z życia Portu Marsylskiego, cieszy się stale wzrastającym powodzeniem. Role Mariusza i Panny grają naprzemian Andrzej Łapicki i Justyna Karpińska oraz Czesław Wołłejko i Halina Czengery. W niedziele dwa przedstawienia o godz. 15 i 19. Początek przedstawień punktualnie o godz. 19, koniec o godz. 22 min. 10.

EWA BANDROWSKA - TURSKA W ŁODZI

Najznakomitsza polska śpiewaczka EWA BANDROWSKA-TURSKA wystąpi w piątek w sali Teatru WP, o godz. 17 (siedemnastej) w WIELKIM KONCERCIE ARII OPEROWYCH I PIEŚNI. Jest to ostatnia gościna świetnej śpiewaczki w Łodzi przed wyjazdem jej na gościnne występy do Moskwy i Belgradu.

Koncert obudził olbrzymie zainteresowanie. Kasa Teatru WP sprzedaje bilety codziennie od godz. 10 do 14 oraz od 16 do 19.

Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej zbiega się z pierwszą rocznicą otwarcia Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, przypadającą w nadchodzący piątek.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie przedstawienie o godzinie 19-ej minut 15 — komedii „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1

Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne Z. Gozdawy Stępnia p. t.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

z udziałem całego zespołu „SYRENY" chóru i baletu pocz. przedstawienia o godzinie 19.15.

COLOSEUM Kopernika 16

od 16 do 31 marca PREMIERA nowy ciekawy program z 4 asami na czele. Początek codziennie o godz. 19.15 w niedzielę i święta o godz. 16.15 i 19.15.

CHMURKOWSKA — WALTER

w „Teatrze na Pięterku" (Studio muzyczne, Traugutta 1) daje doskonały program, pełen satyry politycznej „Z wiosną nadzieje rosną", pióra Tadeusza Chrzanowskiego. Na czele zespołu Maria Chmurkowska, Walter, Pellegrini i Żukowski. Początek o godzinie 19.30

ABY DO WYBORÓW!..

Pod tym tytułem Teatr „Gong" — Południowa 11, dał premierę nowego programu humoru satyry, piosenki i tańca.

Udział biorą: Ziuta Kryniczanka, Zofia Karpińska, Lena Wilczyńska, Bielenia Bolkowski, Kazimierz Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Orvński. Tańczą J. Dralówna i R. Radek. W programie skecz satyryczny Tadeusza Chrzanowskiego „UNRRA".

RADIO

Program na czwartek, 21 bm.

5.57 Kraków. 6.45 Wwa. 7.05 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy: „Pokój na poddaszu" — pow. Wandy Wasilewskiej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Przegląd teatralny w oprac. Jana Sokolicz-Wroczyńskiego pt. „Afisz teatralny z ciasta i czekolady". 15.05 Rezerwa. 15.10 Muzyka lekka w wyk.: Zbigniew Rawicz — piosenki, Franciszka Leszczyńska — fortep. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „10 minut polszczyzny" w oprac. Jerzego Wyszomirskiego. 15.45 Recital śpiewaczy Ireny Wojtaszewskiej, akomp. Wanda Klimowiczowa. 16.00 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: 1) „Serbowie Łużyccy" — pog. dra Zdzisława Stiebera, prof. U. Ł. 2) „Liga Kobiet pracuje" pog. Jadwigi Lenartowicz, 3) Płyty. 19.30 W-wa. 20.00 „Jan Sebastian Bach" audyc. słown.-muz. w oprac. Karola Stromengera. 20.45 Katowice. 21.00 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — red. Jana Piotrowskiego. 21.10 Muzyka hiszpańska w wyk.: Bronisławy Rotsztadtówny — skrzypce, Franciszka Leszczyńska — akomp. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Bydgoszcz. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

OFIARY

Kierownikowi technicznemu ob. Józefowi Myszkorowskiemu zamiast kwiatów — pracownicy biura f-my „Gitel" przekazują na sierociniec „Sienkiewiczówka" zł 900.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi przeznaczyła na pomoc zimową z funduszów własnych sumę zł. 50.000.

Zamiast kwiatów z okazji imienin dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi ob. Józefa Gajewskiego, Komisja Kulturalno - Oświatowa przy Związku Zawod. Prac. Inst. Ubezp. Społ. przeznaczyła na pomoc zimową sumę zł. 2.081.—

KLUB PICKWIKA

Klub Picwicka, Traugutta 6 (wejście przez hotel, 1-sze piętro). Dn. 21 bm. w czwartek o godz. 19-tej dyskusja na temat „Współczesność Mickiewicza".

LUDOMIR RÓŻYCKI W FILHARMONII

W piątek, dnia 22 bm. o godz. 20 odbędzie się wielki koncert kompozytorski Ludomira Różyckiego. W programie wspaniały poemat symfoniczny „Anhelli", Polonez uroczysty, Suita charakterystyczna oraz fragmenty z baletu „Pan Twardowski".

Orkiestra pod osobistym kierownictwem kompozytora. Jako solistka wystąpi Stefania Różycka, żona kompozytora. W jej wykonaniu usłyszymy szereg pieśni z orkiestrą.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20. (Kr)

STANISŁAW SZPINALSKI W FILHARMONII

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 12 w poł. wystąpi w Filharmonii z własnym recitalem najwybitniejszy pianista polski, który wykona imponujący program złożony z utworów: Bacha, Beethovena, Chopina, Liszta, Debussy'ego, Paderewskiego, Albeniza i Szeligowskiego.

Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

OSTRZEŻENIE

Wobec stwierdzenia, że poszczególni Obywatele w Łodzi i okolicach korzystają samowolnie z prądu bez wiedzy i zgody Elektrowni Łódzkiej, Łódzkie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc., pod Zarządem Państwowym, ostrzega zainteresowanych, że korzystanie z energii elektrycznej i włączanie do sieci może odbywać się jedynie po uprzednim zgłoszeniu urządzeń elektrycznych i załatwieniu związanych z tym formalności.

Ostrzegamy, że wszystkich samowolnie korzystających z prądu będziemy ścigali z całą bezwzględnością jako szkodników dobra społecznego.

Jednocześnie wzywamy wszystkich Obywateli, korzystających z energii elektrycznej **bez wiedzy i zgody Elektrowni Łódzkiej,** do zgłaszania swych urządzeń elektrycznych i podpisania umów w Elektrowni, Łódź, ul. Ign. Daszyńskiego (dawniej Przejazd) Nr 58, Wydział Instalacyjny.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

Łódź, dnia 16 marca 1946 r.

Repertuar kin łódzkich

Kino	Film
POLONIA ul. Piotrkowska 67; TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„SZARY LORD"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1; ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„TRZECH PRZYJACIÓŁ" Nadprogram: „LATAJĄCA BOMBA V. I."
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16; HEL ul. Legionów 2-4	„CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„MANEWRY MIŁOSNE"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SIÓDME NIEBO"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„OJCOWIE I DZIECI"
ROMA ul. Rzgowska 34	„BIAŁY MURZYN"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„SKRZYDLATY DOROŻKARZ"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„ZBIEG S' QUENTIE"
RECORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„PENSJONARKA"
MUZA Ruda Pabianicka	„WESOŁY PROGRAM"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„W DŻUNGLACH AFRYKI"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria", „Bałtyk", „Przedwiośnie", i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy" — w dni powszednie o 18,
W niedziele i święta 16 i 18.

Z PARTII

„PSYCHOLOGIA ŚWIADKÓW"

W czwartek, dnia 27 bm. o godz. 18 w lokalu PPS przy ul. Narutowicza 28, wiceprokurator Sądu Specjalnego m. Łodzi, tow. Anc Wiesław wygłosi referat dla członków i sympatyków pt. „Psychologia świadków". Wstęp wolny.

DZ. WIDZEW

W sobotę, dn. 23 bm. o godz. 18 w lokalu dzielnicy przy ul. Armii Czerwonej 103 odbędzie się ogólne zebranie członków dz. Widzew.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA

W sobotę, dn. 23 bm. o godz. 18-ej w lokalu dzielnicy (Andrzeja 46) tow. poseł E. Ajnenkel wygłosi aktualny odczyt polityczny pt. „Aktualne mowy Churchilla". Wstęp bezpłatny.

DZ. FABRYCZNA

W sobotę, dnia 23 bm. Komitet dz. Fabryczna organizuje o godz. 18 w lokalu przy ul. Wigury 4/6 WIECZÓR MUZYKI I PIOSENKI przy udziale czołowych sił artystycznych. Bilety do nabycia w sekretariacie dzielnicy od dnia dzisiejszego.

KTO WIE O LOSACH Zbigniewa **Antoniego Sznarowskiego** (zaginął w powst. warsz.) i **Bolesława Guzowskiego** (wywiez. do Mathausen) proszony jest o wiadomość: Łódź, ul. Orla 14 m. 32.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia Publicznego w Łodzi poszukuje dwóch kandydatów na stanowiska lekarzy-asystentów w miejskim szpitalu skórno-wenerycznym pod wezwaniem Marii-Magdaleny.

Bliższych informacji udziela Wydział Zdowia Publicznego (ul. Piotrkowska Nr 113, pokój 310).

Zarząd Miejski w Łodzi

Łódź, dn. 19.3.1946 r.

Tydzień zbiórki książek dla Żołnierza Polskiego

W dniach od 17—24 marca rb. odbywa się tydzień zbiórki książek dla Czytelni Domu Żołnierza w Łodzi.

Zbiórkę przeprowadzają członkowie Zw. Harcerstwa Polskiego Tow. Un. Rob. ZWM, oraz Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego. Osoby zbierające książki posiadają upoważnienia wydane przez Kierownictwo Domu Żołnierza. Książki składać można bezpośrednio w sekretariacie D. Ż. przy ul. Daszyńskiego 34, Towarzystwa Przyj. Żołnierza Polskiego przy ulicy Piotrkowskiej 97, oraz w sekretariatach wyżej wymienionych organizacji.

Instruktor Propagandy D. Ż. O. W. — VI.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. 232

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy) specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych obecnie przyjmuje: **Łódź, Piotrkowska 33** — godz. 12—1 i 3—6.

Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4—6-ej ul. Piotrkowska 16. -1011

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. 352

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3—6 pp. -1023

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę Turek Maria, ul. Karpia 44. —1051

WOŹNIAK Bronisław, zam. przy ul. Żeromskiego zechce zgłosić się do redakcji „Kuriera Popularnego" po odbiór zgubionej karty węglowej i dokumentu.

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Jan Piątkowski, Rogów k/Koluszek. —1052

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, zaświadczenie śmierci męża, Michalska Helena, ul. Piotrkowska 59, m. 26. —1053

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości Nr 557256 (Kennkarta) na nazwisko Zofii Banert, Srebrzyńska 89 m. 43. —1054

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, kartki na węgiel, kartki zameldowania na nazwisko Zygmunt Kubiak, Południowa 58. —1055

Kupno i sprzedaż

POLSKA SPÓŁKA RADIOTECHNICZNA — Przebudowy, naprawy radioodbiorników. Kupno — sprzedaż — zamiana. Piotrkowska 31 (w podwórzu) prawa oficyna — parter. —961

MASZYNĘ gabinetowa Singera — sprzedam. Piotrkowska 70 L. 3. —1046

KUPUJEMY wszelkie materiały biurowe i piśmienne. Łódź, Piotrkowska 70.

SPRZEDAM dywan, walizkę skórzaną, lalkę, Kino dziecinne, dwa koce i krepę żałobną, ul. Piotrkowska 132-47 od godz. 2—3 i od 7 wieczór. —1047

WILK — czystej rasy, młody 6 miesięcy — sprzedam, ul. Mielczarskiego 1, m. 26. Szulimowicz Józef od godz. 1—3-ej. —1049

SPRZEDAM radjo 4-ro lampowe, Piotrków, ul. Słowackiego 28, m. 10. —1050

Poszukujemy

POTRZEBNA jest natychmiast wykwalifikowana przedszkolanka z pewną praktyką, do nowoorganizowanego przedszkola. Uposażenie w/g umowy. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. Zgłaszać się do Dyrekcji f. L. Plihal, Łódź, Krzemieniecka 2.

POSZUKUJE się wykwalifikowanej ekspedientki z branży księgarskiej. Zgłoszenia Łódź, Piotrkowska 70.

MANICURZYSTKA potrzebna Łódź, ul. 6 Sierpnia 10. —1048

Błysnęły czerwone światła

Po 20 sekundach gotowi do akcji - Z wizytą w K-dzie Straży Pożarnej

Ludność zna olbrzymie kataklizmy wojenne trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, powodzie. Ale najpowszedniejszym, a jakże groźnym w razie braku środków zaradczych dla miast i wsi – jest niebezpieczeństwo ognia.

Łódź słynęła przed wojną ze swej ochotniczej straży pożarnej, najsprawniejszej, najszybszej i – najlepiej wyposażonej technicznie. Dziś pod tym ostatnim względem dużo się zmieniło. Pół setki nowoczesnych wozów strażackich miała Łódź przed rokiem 1939 do dyspozycji, w okresie okupacji – 116, dziś z trudem zdołano skompletować 27 sztuk. Niemcy wywieźli cały sprzęt motorowy i pożarniczy. Szczupły jest dzisiaj tabor, ale czyni na widzu dobre wrażenie. Nikt by nie uwierzył, że widziane podczas jazdy i akcji wspaniale prezentujące się wozy – to poniemieckie gruchoty, zmontowane we własnym zakresie.

ZA MAŁO SPRZĘTU

Jest rzeczą zrozumiałą, że 27 wozów strażackich na półmilionowe miasto – to mało. Toteż w razie wielkiego pożaru trzeba mobilizować straże pomocnicze (fabryczne i powiatowe). W wielu wypadkach szybkość i prężność personelu jest w stanie nadrobić braki techniczne. Szybkości i prężności łódzkim strażakom nie brak, o czym przekonamy się naocznie.

2500 LITRÓW WODY PRZEZ 3 MINUTY

Oficerów straży pożarnej zostało z przed wojny niewielu. Są to – płk. Kalinowski, komendant Łódzkiej Straży i por. Koman, d-ca III batalionu. Inni są „nowsi" – powojenni. Kłopoty ich są jednakowe. Żywioł nie pyta o rangę i praktykę.

Największą troską straży znajdującej się w akcji jest sprawa wody. Sytuacja wodociągowa w Łodzi nie jest zbyt pomyślna. Sieć hydrantów – rzadka, zbiorników naturalnych – mało. W takich wypadkach trzeba dowozić wodę auto-cysternami. Łódź posiada obecnie trzy takie wozy. Każda beczka zawiera 2.500 l. wody. Przy włączeniu wężów gaśniczych – zapas ten wystarcza na trzy minuty akcji. Cóż to znaczy przy wielkim pożarze? – Dlatego wszystkie wysiłki muszą iść w tym kierunku, by zdobyć cysterny, auta, sprzęt – mówi nam szef łączności por. Kantarek.

SEKCJE, PLUTONY, KOMPANIE

Z porucznikiem Komanem i pozostałymi oficerami zwiedzamy koszary komendy. Łódź posiada w tej chwili czterystu stałych, zawodowych strażaków, prócz pomocniczych drużyn fabrycznych. Organizacja straży jest w pełni zbliżona do wojskowej. Najmniejsze jednostki samodzielne, tzw. sekcje łączą się w plutony, te z kolei w kompanie, a następnie w bataliony. 3 bataliony istnieją obecnie na terenie naszego miasta, rozlokowane w 6 punktach Wielkiej Łodzi – na Zgierskiej, 11 Listopada, Daszyńskiego, Sienkiewicza (komenda i III batalion) oraz w Rudzie Pabianickiej.

W stadium organizacji znajduje się strażnica na Chojnach – konieczna ze względu na rozległość obszarów południowych miasta.

NA JEDEN DZWONEK

Kiedyśmy przechodzili przez sale sypialne dyżurna sekcja w liczbie 10 ludzi zajęta była czytaniem gazet i krótkim poobiednim odpoczynkiem. Obecnie znajdujemy się na górze – w centrali telefonicznej. Ten pokój jest nerwem każdej akcji.

– Jak długo trwa przygotowanie do wyjazdu w razie pożaru? – pytamy.

– 20 – 30 sekund. Zresztą zobaczycie sami.
zów strażackich na półmiilonowe
nego – szafka sygnalizatora świetlnego i dźwiękowego. Tablica orientacyjna jest krótka – trzy rodzaje dzwonków, cztery kolory świetlne i – syrena.

Oficer zarządza próbny alarm – telefonistka dzwoni 3 razy... W strażackim języku zwie się to: „alarm dla jednej sekcji"... 10 dyżurnych zrywa się ze snu, od jedzenia, gry, czy książki: Pożar! Każda minuta droga...

PRZEZ 21 SEKUND

Pierwszy strażak przed chwilą golił się. Ma mydło na twarzy ale już zbiega wraz z innymi na dół, do garażu. Szofer wskakuje na swe miejsce, obok oficer dyżurny, po bokach drabiny stoi już dwóch ludzi... Od chwili alarmu upłynęły cztery sekundy.

Obserwujemy dalej z sekundnikiem w ręku. Biegnąc – zapinają hełmy, dopinają pasy, narzucają na ramiona linki, łańcuchy, odpinają pochwę toporka..., 16 sekund! Sekcja gotowa – każdy na swym miejscu, motor zapuszczony... Jednym rzutem oka oficer dyżurny orientuje się, że wszystkie miejsca są zajęte. – Gotowe!

Sygnalista przyciska guzik – nad jedną z bram – od zewnątrz i od wewnątrz zapala się czerwone światło: Wyjazd! Jeden ze strażaków skacze ze stopnia auta na zwisający od sufitu łańcuch – niby akrobata cyrkowy. Obciążony w ten sposób – łańcuch automatycznie otwiera bramę... Rozlega się sygnał auta – wóz opuszcza garaż... Patrzymy na „stopper" – 21 sekund.

ZIELONE, ŻÓŁTE, NIEBIESKIE...

Jedna sekcja wyjechała. Tymczasem według napływających już meldunków – pożar rozszerza się. Alarm ogólny! Telefonista centrali zdążył nadać telefonogram do wszystkich strażnic, dalekopis działa również... III batalion przez ten czas nie śpi – dwa krótkie, jeden długi, ostry, dzwonek – alarm plutonu... Ale i to mało – przypuszcza się – wobec tego jeden długi sygnał dzwonka i ryk syreny: Alarm ogólny...

Okazuje się, że w miejscu, gdzie wybuchł pożar nie ma wystarczającej ilości hydrantów – sygnalista naciska guzik – niebieskie latarnie zapłonęły w garażu – w cztery sekundy potem wyruszają auto-cysterny. Nagle – światło żółte – wyjeżdża sanitarka. Są ofiary w ludziach!

Dalekopis działa, telefony dźwięczą – wszystkie bataliony w akcji!

Wówczas zapala się ostatni sygnał – zielony. Komendant wyjeżdża na miejsce pożaru. W strażnicy zostają tylko konieczne rezerwy na wypadek, gdyby w innym punkcie miasta miało się znów coś zacząć palić...

Wicz.

Nowe poglądy

na rozwój i życie komórek

Utarło się powszechne mniemanie, że świat został całkowicie stworzony wiele tysięcy lat temu i nic dalej stać się nie może, chyba, że przepowiadany przez różnych „proroków" „Koniec Świata".

A jednak nauka, która dała światu tyle dowodów prawdy w postaci wynalazków i odkryć dokonywujących się na naszych oczach, dowodzi czegoś wręcz odrębnego. – Tworzenie świata trwa – powstawanie nowych i starych światów dokonuje się w naszej obecności. Tylko my tego nie widzimy, ponieważ odbywa się to poza możliwością zasięgu normalnego oka ludzkiego. Świat to przeogromna ilość żywych laboratorium, w których dokonywują się ciągle nowe przemiany i nowe powstaje życie.

„ŻYWE LABORATORIA" czyli KOMÓRKA JAKO PODSTAWA USTROJÓW I FUNKCYJ ŻYCIOWYCH

Pod tym tytułem wygłosi odczyt profesor Uniwersytetu Łódzkiego obyw. STEFAN BAGIŃSKI w niedzielę, dnia 24.III.1946 r. o godz. 12 w sali Teatru Powszechnego T.U.R. przy ul. 11 Listopada 21.

Kupony żywnościowe

z kart za m. marzec ważne do 25 b. m.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że wszelkie karty zaopatrzenia (żywnościowe, węglowe, naftowe, mleczne i inne) należy bezpośrednio po ich otrzymaniu:

1) zaopatrzyć w nazwisko, imię i adres posiadającego,

2) zarejestrować w odpowiedniej spółdzielni lub składzie.

Stosownie do powyższego leży we własnym interesie posiadającego karty.

Zwraca się ponownie uwagę, że realizowanie kuponów z kart żywnościowych z danego miesiąca trwać będzie tylko do 25 każdego miesiąca, po upływie tego terminu realizowanie kuponów uskuteczniane nie będzie.

Równocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina wszystkim zainteresowanym, że wszelkie zapotrzebowania na miesiąc następny należy składać w Wydziale od 15 do 25 każdego miesiąca.

TEATR W SALI „GEYERA"

W sobotę, dnia 23 marca br. o godz. 16-tej oraz 18.30 urządza Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr 42 dwa przedstawienia sztuki St. Turskiego pt.

„KROWODERSKIE ZUCHY".

Całkowity dochód przeznaczony został na dożywianie dziatwy.

Koks na karty węglowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty węglowe okresu zimowego sprzedawany będzie koks w cenie 90 zł za 100 kg w składach sprzedaży opału włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej:

Na karty węglowe Wg 1 na odcinek Nr 10 po 50 kg koksu.

Na karty węglowe Wg 2 na odcinek Nr 10 po 50 kg koksu.

Kto dziś otrzyma mleko?

W dniu dzisiejszym, czwartek 21 marca mleko na kartki będzie sprzedawane w sklepach rejonu 7 i 10 oraz z rejonu 9 w sklepach: 74 – Kresowa 31, 75 – Pograniczna 44, 96 – Ludwiki 7 i 78 – Wólczańska 119.

Jutro, w piątek 22 marca mleko będzie sprzedawane w sklepach 1 i 2 rejonu.

Ze sportu

Kto ma szanse na tytuł mistrza

Sezon bokserski zbliża się do punktu kulminacyjnego. Będą nim mistrzostwa Polski, które jak wiadomo przeprowadzone zostaną w Łodzi z początkiem kwietnia. Tym należy też tłumaczyć sobie olbrzymie zainteresowanie, jakie koncentruje się dokoła tej imprezy, właśnie w naszym mieście.

Organizatorowie postawili sobie za punkt ambicji, by wszystko wypadło jak najlepiej. A nie jest to sprawa prosta w obecnych wyjątkowych jeszcze warunkach. Problem stanowi choćby zakwaterowanie zawodników i towarzyszących im osób. W sumie liczyć należy conajmniej na 80-ciu. Każdy okręg — a jest ich dziewięć — ma zasadnicze prawo wysłać ośmiu zawodników, jeśli dodamy do tego po jednym kierowniku i sekundancie otrzymamy już wspomnianą powyżej liczbę, do której doliczyć należy jeszcze i byłych mistrzów Polski, uprawnionych do bronienia tytułu.

Z tych przyczyn a w wielkiej mierze i ze stanowiska sportowego wydaje nam się, że Polski Związek Bokserski źle zrobił, iż nie trzymał się starego, wypróbowanego systemu **podziału okręgów na grupy trzydrużynowe.** Grupy te przeprowadziłyby we własnym zakresie zawody eliminacyjne i wyłoniły ośmiu reprezentantów, uprawnionych do walki o tytuł mistrza Polski. Mielibyśmy wówczas w spotkaniu finałowym na ringu tylko 24 zawodników. Przez podwójne sito przedostaliby się rzeczywiście najlepsi, odpadłyby plewy, na czym zyskałby wydatnie poziom finałowych spotkań.

PZB rezygnując z podziału na grupy liczył się widocznie z tym, że pierwsza faza organizacyjna utrudni okręgom wystawienie pełnych drużyn już do pierwszych powojennych mistrzostw. Tymczasem okazuje się, że sport posiada **nadzwyczajne siły żywotne** i dał sobie lepiej radę, niż należało przypuszczać. W rezultacie więc staniemy się w Łodzi świadkami w całym tego słowa znaczeniu rewii ogólnopolskiej.

Z natury rzeczy nasuwa się pytanie, **z jakimi szansami rusza do boju Łódź?**

Przede wszystkim stwierdzić należy, że przy tego rodzaju imprezach niemałe znaczenie ma losowanie. Poza tym jakaś kontuzja, może nawet nie groźna ale dokuczliwa, przekreślić może wszystkie obliczenia. Fachowcy od spraw bokserskich liczą się naogół, ze zdobyciem przez Łódź trzech ewentualnie czterech tytułów mistrzowskich.

Z wielkimi szansami idzie w bój jeden z najlepszych w swojej wadze Stasiak w muszej. W walce o mistrzostwo okręgowe wyrzucił on z konkurencji najniebezpieczniejszego swego rywala Kamińskiego. Poza nim musi się strzec Sowińskiego z Gdańska. Dalszymi konkurentami będą Patora z Warszawy, Kordylewski z Poznania i Borowicz z Bydgoszczy ewent. Grzywocz ze Śląska.

Drugim „typem" jest „kogut" Czarnecki. Na drodze swojej spotka on jednak groźnych przeciwników. Zaliczamy do nich Mszczuka ze Śląska, Jóźwiaka z Pomorza a przede wszystkim — Sobkowiaka z Warszawy, obrońcę tytułu. Z Sobkowiakiem Czarnecki zremisował, a ponieważ remisów nie będzie, więc też może się różnie zdarzyć.

Bardzo ciekawie zapowiada się konkurencja w wadze lekkiej, która jest silnie obsadzona i daje najrozmaitsze możliwości. Woźniakiewicz (Łódź), Komuda (Śląsk), Koziołek (Poznań), Zieliński (Gdańsk) i broniący tytułu Kowalski obecnie z Łodzi — oto stawka kandydatów.

Żadnych szans nie dajemy Olejnikowi, który ma zbyt silnych przeciwników, że wymienimy choćby Gradkowskiego.

Najsilniejszą bronią Łodzi w średniej był Pisarski, który niestety znajdzie się na mistrzostwach jako widz. Kolczyński, Sobczak czy Nawara wystarczą, by nie dopuścić do głosu Untona.

W półciężkiej kandydatem jest Szymura, wobec którego Jaskóła w Łodzi nie ma żadnych widoków.

Inaczej ma się sprawa w wadze ciężkiej, gdzie Niewadził jest wielkim faworytem tym bardziej, że wykazał już swą wyższość nad Klimeckim z Poznania.

Tak przedstawiały by się w ogólnych zarysach teoretyczne obliczenia. Pozostają one naturalnie kalkulacjami papierowymi, które w zetknięciu z rzeczywistością ringową mogą stracić wiele ze swoich walorów.

ŁKS WZYWA DO TRENINGU

Począwszy od dnia wczorajszego na boisku ŁKS odbywać się będą codziennie treningi piłkarskie dla członków i kandydatów na członków sekcji piłkarskiej ŁKS.

ZZK gra ze Zjednoczonymi

Zwolenników piłkarstwa czeka w niedzielę popołudniu nielada gratka. Kolejarze postanowili przed mistrzostwami jeszcze zetknąć się ze swym najpoważniejszym rywalem, jakim jest bezsprzecznie drużyna Zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że mecz ten, który będzie dla obu zespołów niejako generalną próbą przed mistrzostwami, wzbudzi bardzo wielkie zainteresowanie, to też organizatorowie dobrze zrobili, urządzając przedsprzedaż biletów, która odbywać się będzie w sklepie kolejowym przy ul. Piotrkowskiej 121, w firmie Górski przy ul. Kilińskiego 104, w firmie Kowalski przy ul. Nawrot 8 i w Bazarze Katolickim, ul. Sienkiewicza 49.

SZERMIERZE ZZK NIE JADĄ DO KATOWIC

Szermierze ZZK., którzy mieli jechać do Katowic na mecz z Pogonią, nie otrzymali zezwolenia na wyjazd ze strony Okręgu ZZ. Powodem decyzji tej jest skandaliczne przyjęcie, z jakim spotkali się w Katowicach koszykarze ZZK. Nie zapewniono im ani noclegów, ani odpowiedniego wyżywienia, to też ZZK nie chce na podobną sytuację narażać swoich szermierzy.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18. Administracji 222-22 i 256-37. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13. Sekretarz Redakcji od 11–12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

CENY OGŁOSZEŃ **Drobne:** za wyraz petito wy poza tekstem – 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr – szpaltę poza tekstem – zł 14, w tekście – zł 21. – W numerach niedzielnych i świątecznych – 50 procent drożej.

D-02721 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.